DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A | Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 27 czerwca 1938 Nr. 175

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Weekend, który przyniósł odprężenie

Gen. Franco pod naciskiem Mussoliniego zaniecha bombardowania statków brytyjskich. -- Barcelona rezygnuje z szaleńczych planów odwetowych

Londyn 27. 6. (L) Niektóre dzienniki angielskie, jak „Daily Mail", Daily Express", „Daily Telegraph" donoszą, że w ciągu weekendu odbywały się kontakty między Londynem, Paryżem i Rzymem, w rezultacie których Mussolini zgodził się wywrzeć nacisk na gen. Franco, aby zabronił atakowania z powietrza statków brytyjskich, wyładowujących w portach hiszpańskich ładunki nie objęte listą embarga nieinterwencyjnego. Gen. Franco zgodzić się miał na wydanie stosownych zarządzeń i agent dyplomatyczny Wielkiej Brytanii w Salamance sir Robert Hodgson przywieźć ma do Londynu w końcu bieżącego tygodnia odpowiednie gwarancje gen. Franco.

Dzienniki brytyjskie oświadczają również, że rząd barceloński wycofał się pod naciskiem ministra Bonneta z interpretacji, nadawanej początkowo demarche hiszpańskiej w Londynie i Paryżu, a mianowicie, jakoby rząd barceloński w drodze represji zamierzał bombardować miasta włoskie lub niemieckie. Prasa angielska stwierdza, że w dniu dzisiejszym zaznaczyło się odprężenie w porównaniu z sytuacją z końca ubiegłego tygodnia.

Włochy ponowiły swe groźby

Paryż, 27. 6. (A) Charge d'affaires włoski w Paryżu Prunas w czasie swej drugiej z rzędu wizyty jaką złożył na Quai d'Orsay ministrowi Bonnetowi, z którym omówił już w piątek sprawę groźby rządu barcelońskiego, potwierdził jeszcze raz wobec francuskiego ministra spraw zagran., że Włochy odpowiedzą natychmiast rozpoczęciem kroków wojennych na wszelkie ataki ze strony lotnictwa barcelońskiego, skierowane przeciwko jakimkolwiek obiektom włoskim. Charge d'affaires włoski ze swej strony otrzymał od min. Bonnet'a zapewnienie, iż Francja poczyniła już ze swej strony wszelkie kroki dyplomatyczne w Barcelonie, aby doprowadzić do rozsądku kierownicze tamtejsze koła polityczne i że Francja całkowicie nie aprobuje taktyki rządu barcelońskiego.

Blum aprobuje przywołanie Barcelony do rozsądku

Paryż, 27. 6. Prasa paryska stara się zbagatelizować pogróżki rządu barcelońskiego w sprawie represji przeciwko państwom zaprzyjaźnionym z gen. Franco.

Paryskie dzienniki wyrażają nadzieję, iż rząd barceloński pod wpływem energicznych rad Paryża i Londynu nie będzie chciał wprowadzić w czyn swoich zapowiedzi. Cała prasa paryska z wyjątkiem organów komunistycznych „Humanite" i „Le Soir" zaaprobowała wyraźnie stanowisko min. Bonneta wobec rządu barcelońskiego.

Charakterystycznym jest stanowisko przewódcy socjalistów francuskich Bluma, który wbrew stanowisku komunistów, opowiedział się całkowicie za stanowiskiem min. Bonneta, oświadczając na łamach „Populaire", iż aprobuje akcję rządu francuskiego, „niewiadomo bowiem, do jakich okropnych konsekwencyj mogłaby doprowadzić inicjatywa Barcelony. Trzeba za wszelką cenę i ze wszystkich sił zapobiec ewentualnym konsekwencjom, jakie mogłyby wyniknąć na skutek tego rodzaju posunięć. To też — kończy Blum — rządy francuski i angielski postąpiły dobrze, przywołując Barcelonę do rozsądku".

U matki skazańca

„Bądź dumna!"...

Łuck 27. 6. (A) Wiadomość o zatwierdzeniu wyroku śmierci na Ben - Josefa wstrząsnęła miastem rodzinnym skazańca — Łuckiem. Szczególnie żywo zareagowała młodzież żydowska. W Łucku żyje 60-letnia matka skazańca Rachela Tobacznik. Mieszka ona u córki swej, 26-letnie Szajndli, żony ubogiego slusarza w izdebce przy ul. Piłsudskiego 56. Jeden z dziennikarzy żydowskich złożył wizytę staruszce. Smutek wyziera z każdego kąta. Staruszka jest zupełnie przybita. Nie przestaje płakać. Gdy jednak zaczyna mówić o swym ukochanym synu wyczuwa się w jej złamanych słowach, nutę dumy.

Drżącymi rękoma wydobywa ostatni list od syna. W liście tym Ben-Josef prosi swą starą matkę, by nie rozpaczała, oraz starała się zapomnieć o nim. „Gdy jednak — pisze — przypomnisz sobie mnie, bądź dumną! Bowiem innym synom żydowskim wypadło umrzeć w sposób tragiczniejszy i mniej godny!"...

Nagle staruszka załamuje się i szepcze: Szłojmełe prosi, abym nie była smutna.

Cy mogę? Przecież mnie to nieszczęście spotkało... Może przyjdzie już zbawienie.

Słowa staruszki kruszą się boleśnie...

Podzięka za plebiscyt

Wiedeń, 27. 6. Urzędowo donoszą o przeprowadzaniu generalnej „czystki" w austriackiej robotniczej kasie chorych i urzędach ubezpieczeń społecznych. Wydaleni zostali wszyscy urzędnicy, których przekonania nie odpowiadają ideologii narodowo-socjalistycznej.

Huragan nad Sandomierzem

Sandomierz, 27. 6. Wczoraj szalała w okolicach Sandomierza gwałtowna burza. Po południu spadł olbrzymi grad wielkości laskowego orzecha. Część znakomicie zapowiadających się zbiorów uległa zniszczeniu. — Cyrk „Olimpia", który rozpiął namioty za parkiem miejskim i od kilku dni dawał przedstawienia, został zniszczony. Straty znaczne.

Huragan wpłynął na frekwencję głosujących przy wyborach do rady miejskiej, odbywających się właśnie w Sandomierzu.

„Z mniejszościami narodowymi nie możemy się załatwić ani po rosyjsku ani po niemiecku"

Widmo ciężkiej wojny z Niemcami majaczy nad Polską

Moc moralna Polski — demokratyczny ustrój polityczny

B. premier Moraczewski o aktualnych problemach polskiej polityki wewnętrznej

Wilno, 27. 6. (Tel. wł.) Niedzielny „Kurier Powszechny" ogłasza w ramach ankiety swojej przeprowadzonej pod hasłem „W trosce o najbliższe jutro" — rewelacyjny wywiad z b. premierem, prezesem Z. Z. Z. INŻ. JĘDRZEJEM MORACZEWSKIM na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce. W obszernym tym wywiadzie wypowiedział inż. Moraczewski szereg niezmiernie ciekawych uwag na marginesie najaktualniejszych problemów współczesnej rzeczywistości polskiej. Z wywodów inż. Moraczewskiego przytaczamy następujące charakterystyczne ustępy:

— Jest jeszcze inny powód, zmuszający ZZZ już nie do neutralności, ale do zdecydowanego krytycyzmu w stosunku do Obozu.

OZON wyraźnie zatrąca hitleryzmem, względnie faszyzmem,

podstawą jego organizacyj ma być cywilny wódz, wydający rozkazy uprzywilejowanej partii politycznej. W interesie tej monopolowej partii wszystkie inne partie miałyby być prawnie rozwiązane, wszystkie organizacje zawodowe, gospodarcze, dobroczynne, naukowe, sportowe, artystyczne, powinnyby spłynąć w jedno ciało, w jeden organizm, rządzący całokształtem życia publicznego w Polsce.

ZZZ najbardziej interesuje fakt, że OZON zamierza rozbić związki zawodowe, a przez to rozbroić robotników. Pod szyldem fałszywego solidaryzmu społecznego OZON podporządkowuje ich kapitałowi. Robotnicy zdają sobie sprawę że teoretyczne deklaracje o podporządkowaniu także interesów kapitału Ozonowi są, może mimowolną, ale przecież bujdą na resorach. Na ujarzmienie zagranicznych kapitałów, działających i przewodzących w walce przeciw robotnikom w Polsce, zabraknie Ozonowi sił. Pod tym względem inna jest sytuacja w Niemczech i we Włoszech, w których życiu gospodarczym zagraniczny kapitał nie odgrywa prawie żadnej roli, a inna w Polsce. U nas właśnie

zagranica gospodarzy.

Na terenie Polski interesa prywatnych zagranicznych kapitalistów są tak silnie zazębione z politycznymi odnoszeniami się ich rządów do naszej Rzeczypospolitej, że — w zwykłych warunkach — niepodobna ich od siebie oddzielić.

Należy przypuszczać, że wobec braku programu gospodarczego, Ozon, w razie dorwania się do władzy utrzymałby dotychczasowy system gospodarczy. Tedy

zależność gospodarcza Polski od zagranicy będzie nadal zachowaną.

W tych warunkach wymuszony nakaz solidaryzmu społecznego musiałby dotknąć tylko robotników a rozbicie związków zawodowych wytrąciłoby oręż z ich ręki, pozostawiając cały rynsztunek walki klasowej lewiatańców i ziemiańców w stanie nienaruszonym.

Stąd płynie niedowierzanie i niechęć robotników do Ozonu, potęgowana jeszcze werbunkowymi metodami, stosowanemi przez ZPZZ wśród robotników. OZON ponosi odpowiedzialność za działanie ZPZZ. Wszak to jego komórka organizacyjna.

— A jakie jest pańskie, panie premierze, osobiste zdanie o widokach rozwoju Ozonu?

— Moja wróżba nie wypada na korzyść Ozonu, o którym się mówi jako o politycznym zgrupowaniu legionistów. Tymczasem partia ta akurat czterdziesta z rzędu grupa polityczna polska o nieskrystalizowanym obliczu gospodarczo-społecznym nie wyraża zapatrywań ogółu legionistów, peowiaków i bliskich mu grup czynnych niepodległościowców. Mogę najmiarodajniej przypomnieć, że

pierwsza brygada legionów polskich była najskrajniej demokratycznie zorganizowaną jednostką bojową w całej wojnie światowej, po obu stronach frontów,

że do niej upodobniły się z czasem całe polskie legiony, że P. O. W. była również nawskroś demokratyczną organizacją — na poły wojskową, na poły cywilną. Łatwo stąd osądzić jakie musiały w tych formacjach panować przekonania. To też ich członkowie

nie złożyli swoich przekonań demokratycznych w muzeum narodowym,

o ile nie wyparli się przeszłości swojej, swojego wodza i swojej organizacji bojowej.

Ozon jako stronnictwo odrzucające demokrację i w swej deklaracji programowej i w swojej organizacji nie stanie się nigdy ideowym skupieniem tej na wskroś demokratycznej części obozu niepodległościowego.

Wielu ludzi jednak nadużywa przez drugorzędnych agitatorów i prasę, tak ozonową jak i przeciwną, nazwiska marszałka Rydza Śmigłe go. Naczelny wódz jako obywatel ma pełne prawo należenia do tego stronnictwa politycznego, które odpowiada jego przekonaniom. Jako głowa armii polskiej napewno stoi twardo na stanowisku absolutnej bezstronności politycznej. Nigdy nie stanie się ani agitatorem ani firmantem żadnego stronnictwa politycznego, nawet tego do którego przynależy. Wszelkie odmienne na ten temat rozpuszczane pogłoski krzywdzą marszałka. Legioniści znają go co najmniej od ćwierć wieku i nie pozwolą na tego rodzaju obniżanie tej wielkiej wartości, jaką dla narodu, dla armii polskiej przedstawia marszałek Śmigły.

Tak jak żaden artysta z Bożej łaski nie podejmie się reżyserii teatru marionetek, tak samo żaden wódz wojów nie zniży się do roli ukrytego motoru w partii politycznej. To też ogół legionistów przechodzi do porządku nad szerzonymi plotkami jakoby za kulisami Ozonu działał marszałek Śmigły-Rydz.

Ani Koc, obniżający postać Wielkiego Marszałka Piłsudskiego do poziomu R. Dmowskiego ani ci inni byli legioniści a obecnie prawie jedyni agitatorzy ozonowi nie wciągną przeważającej większości legionistów i peowiaków do swojej nowej partii (podkreślenia „Kur. Powsz.")

Zaś poza obozem czynnych niepodległościowców nie widzę żadnej poważniejszej grupy społecznej, któraby mogła związać się mocno ideowo w Ozonie. Wszystkie odpryski endeckie i endekoidowe odwróciły się doń tyłem. Odeszli z Ozonu Konserwatyści, t. j. Ziemiany i Lewiatany. Drobny przemysł i handel czyli t. zw. mieszczanie zgrupowali się w Korfantowo-Popielowo-Hallerowskiej „Partii Pracy". Z ruchu robotniczego nie wchłonął Z. P. Z. Z. (jaczejka Ozonu) żadnego wartościowego człowieka. Jedynie co (może mieć w Ozonie), jakąś wartość, to resztki dawnego „Wyzwolenia". Jednak zarówno stanowisko Ozonu wobec chłopskiego zadania demokratycznej ordynacji wyborczej do sejmu, jak wobec reformy rolnej wypłasza wciąż bardzo wielu wyzwoleńców z ram Ozonowej organizacji, a innych odsuwa od czynnej w niej roli.

Zresztą i przebieg wyborów marszałka sejmu wskazuje na niezwykłe osłabienie Ozonu nawet na terenie sejmu, na którym do niedawna wydawali się posłowie ozoniści wszechpotężnymi.

Moim zdaniem Ozon, w drodze naturalnego rozwoju zejdzie do znaczenia kanapowego stronnictwa.

— Z ostatnich pańskich słów o losach naturalnego „rozwoju Obozu Zjednoczenia Narodowego wynikałoby, jakoby istniała możliwość nadnaturalnego" jego rozwoju. Czy tak?

— Wielu naszym młodym i nie młodym ale również niedoświadczonym politykom migają przed oczyma i uderzają do głowy

wzory partii bolszewickiej, faszystowskiej i hitlerowskiej.

Partiom tym ustawy nadały monopolowy charakter a rządy starały się go utrwalić, rozwiązując i tępiąc zawzięcie wszystkie inne stronnictwa i ugrupowania polityczne przy użyciu całej mocy władzy państwowej. Rząd zmuszając obywateli środkami fizycznymi, materialnymi i moralnymi (może nie moralnymi?) do wstępowania w szeregi partyjne spotęgowały uprzywilejowane stanowisko tych monopartyj.

Łatwo powiedzieć, że z chwilą ustania przymusu zwiększą te, „nadnaturalnymi" — jak Pan powiedział — sposobami rozdęte partie z powierzchni państw, które rządzą. Przecież po 20 latach rządów rozpanoszyła się, w kraju najstarszej z tych monopartyj w Rosji, w niemożliwych rozmiarach opozycja we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Świadectwem liczne procesy przeciw tak zwanym: „Kontrewolucjonerom". Mussolini i Hitler są o tyle

(Dokończenie na str. 4.)

Intensywna pomoc Z.S.R.R. dla Chin

Paryż, 27. 6. Ryski korespondent „Paris Midi" donosi na podstawie informacji pochodzących z moskiewskich kół dyplomatycznych, jakoby rząd sowiecki przygotowywał w obecnej chwili szczegóły

spotkania między marszałkiem Bluecherem, a Czang-Kai-Szekiem,

które nastąpić by miało w końcu lipca na terenie sowieckiej Mongolii. Rozmowy na ten temat prowadzone są obecnie w Moskwie przez generała chińskiego Maa-Czu-Inga, który przybył niedawno do Moskwy, aby kontynuować rokowania rozpoczęte w czasie pobytu wybitnego przedstawiciela „Kuomintangu" — p. Sun-Fo Maa-Czun-Ing został już przyjęty na specjalnej audiencji przez marsz. Woroszyłowa, a następnie odbyć miał dłuższą rozmowę ze Stalinem w obecności Mołotowa.

Jakkolwiek polityczne koła sowieckie zachowują absolutne milczenie — to w każdym razie w kołach dyplomatycznych Moskwy panuje przekonanie, iż

rząd sowiecki zdecydował się udzielić Chinom jak najdalej idącej pomocy przeciwko Japonii.

W obecnej chwili, pisze „Paris-Midi". Sowiety nie ukrywają już swoich zamiarów w związku z konfliktem japońsko - chińskim, o czym zdają się świadczyć 2 fakty: 1) protest ambasadora Sowietów w Tokio przeciwko bombardowaniu przez lotników japońskich miast chińskich, oraz 2) niezwykle wojownicze rozkazy dzienne marszałka Bluechera do armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Powyższe wiadomości o angażowaniu się Sowietów w sprawie pomocy dla Chin przyjęte zostały w Paryżu z tym większym zainteresowaniem, że właśnie w ostatnich dniach rząd francuski wycofał się z wszelkich stosunków handlowych z rządem marsz. Czang-Kai-Szeka, udzielając ambasadorowi japońskiemu w Paryżu wyraźnej gwarancji, iż wszelkie dostawy broni przez teren francuskich Indochin zostaną całkowicie przerwane.

Ku likwidacji konfliktu o Sandżak Aleksandretty

Stambuł, 27. 6. (R.) Premier turecki Dżelal Bayar oświadczył przedstawicielom prasy, że prawdopodobnie w ciągu tygodnia lub 10 dni zostanie ostatecznie rozwiązany konflikt o Sandżak Aleksandretty.

Jak twierdzą dzienniki tureckie, pomiędzy misjami wojskowymi turecką a francuską zostało już osiągnięte porozumienie w kwestii współpracy wojskowej obu państw dla obrony nietykalności granic Sandżaku. Pozostaje natomiast do załatwienia sprawa wkroczenia oddziału tureckiego celem utrzymania, wspólnie z wojskami francuskimi, porządku w Sandżaku.

Jak donoszą z Antakii (Antiochii), prasa syryjska wyraża przekonanie, że Francja zgodzi się ostatecznie na dopuszczenie wojsk tureckich na terytorium Sandżaku.

* * *

Stambuł, 27. 6. (R.) Jak donosi z Paryża agencja anatolijska, francuski minister spraw zagr. Bonnet potwierdził swój zamiar udania się do Ankary. Wizyta ta będzie miała na celu zawarcie potrójnego traktatu francusko-turecko-syryjskiego oraz układów pomiędzy sztabami głównymi Turcji i Francji.

Wynik spisu ludności w Sandżaku

Stambuł, 27. 6. Pismo stambulskie ‚Yeni Sabah" podaje wynik rejestracji ludności do dn. 15 czerwca br. w Hataju (Sandżak Aleksandretty), który wypadł jak następuje: Turków — 14.547, Alanitów — 8.963, Arabów — 1.999 Ormian — 6.090, Greków prawosławnych — 2 300, różnych — 662.

W ten sposób liczba ludności nie-tureckiej stanowiła razem 20.007 osób.

Pismo dodaje, że dalsza rejestracja nie zmieni już stosunku powyższego. Dziennik uważa jednak, że Turków jest w Sandżaku znacznie więcej i że ich liczba została zmniejszona drogą wywierania przez władze francuskie presji oraz przez terror ze strony nacjonalistów arabskich.

Wypadek samochodowy Grety Garbo i Stokowskiego

Sztokholm, 27. 6. (R) Samochód, którym jechała Greta Garbo i dyrygent Stokowski uległ wypadkowi pod Sztokholmem. Samochód na zakręcie szosy wywrócił się. Greta Garbo i Stokowski wyszli z wypadku bez poważniejszych obrażeń.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 27. 6. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 120, Żyrardów 51, Węgiel 29 1/2—30, Ostrowieckie 57.25, Cukier 39, Starachowice 37, Lilpop 74 1/2. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 81 1/2, 3 proc. inwestycyjna II em. 81 1/2, 4 proc. dolarowa 42 1/2, 5 proc. konwersyjna 71, 4 pół proc. wewnętrzna grube odcinki 66 1/4, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 67 1/4. Tendencja mocniejsza.

—oo—

Katastrofalne powodzie i pożary

Mediolan 27. 6. Albania, wskutek katastrofalnych powodzi zmuszona jest w bieżącym roku sprowadzić znaczne ilości kukurydzy z zagranicy. Mussolini w imieniu narodu włoskiego ofiarował dla biednych w Albanii 10.000 kwintali kukurydzy, z czego połowa przybyła już do Durazzo.

* * *

Czerniowce 27. 6. Na skutek długotrwałych deszczów w południowej Rumunii, rzeka Dunaj wystąpiła powtórnie z brzegów, zalewając znaczne obszary pól. Gminy Araclau koło Gałaczu oraz Vizireni koło Braiły zostały zupełnie zalane. Szkody są znaczne.

* * *

Lizbona 27. 6. Olbrzymi pożar zniszczył niemal całkowicie miejscowość San Pedro do Rio pod Montealegro. Spłonęło kilkadziesiąt domów z zabudowaniami gospodarskimi, było i całe zbiory. Pożar powstał od wystrzałów ślepymi nabojami na wiwat podczas uroczystości weselnych. Straty olbrzymie.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 27 6. (A) Dziś odbyło się posiedzenie plenarne Sejmu. O godzinie 11.15 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Na wstępie Izba przesłała komisji spraw zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji układu, zawartego między Watykanem a państwem polskim, po czym bez dyskusji załatwiono 11 projektów ustaw ratyfikacyjnych.

—oo—

Nowa próba „marszu do Palestyny"

Warszawa, 27. 6. (A) Adwokat Ryppel, przywódca frontu młodych i organizator „marszu do Palestyny", zwołał na środę zebranie organizacyjne, na którym ma być utworzony „legion żydowski w Polsce". Legion ten ma w ciągu najbliższych 2 miesięcy zorganizować pochód 10.000 osób do Palestyny, przy czym adwokat Ryppel miał już podobno uzyskać zezwolenie na przemarsz przez Rumunię.

—oo—

Prośba rodziny hr. Wielopolskiej — bez echa

Warszawa, 27. 6. (A) Upłynęły już 3 tygodnie od złożenia podania do kancelarii Hitlera o zwolnienie z więzienia hrabiny Wielopolskiej. Dotychczas nie tylko nie nadeszła żadna odpowiedź, ale kancelaria Hitlera nie zażądała nawet, jak zazwyczaj bywa w podobnych wypadkach, informacyj i dokumentów od sądu wyjątkowego, który wydał wyrok w sprawie Wielopolskiej.

—oo—

Śmierć w katastrofie samochodowej

Warszawa, 27. 6. (A) Wczoraj wieczorem na szosie Warszawa—Płock wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący własnym samochodem dr Mieczysław Kasprzycki, naczelnik wydziału służby akcyzowej wpadł do rowu i poniósł śmierć na miejscu. Rozbity samochód sprowadzono dziś do Warszawy i ulokowano w garażu Ministerstwa Skarbu. Policja prowadzi dochodzenia, dla wyświetlenia przyczyn tego wypadku.

* * *

Warszawa, 27, 6. (A) Ze Lwowa nadeszła dziś z rana wiadomość, że o godzinie 2.30 nad ranem nastąpiła katastrofa samochodowa jednego z aut, biorących udział w raidzie dookoła Polski. Samochód Niemca Karola Klinga uległ katastrofie w pobliżu Krasnego Stawu. Niemiecki kierowca nie zauważył sygnału, wskazującego drogę okólną z powodu rozkopania szosy i w całym rozpędzie padł na barierę ochronną. Samochód koziołkował kilka razy, przy czym odniósł rany jeden pasażer auta, nazwiskiem Koter, który uległ złamaniu miednicy. Przewieziono go do szpitala we Lwowie.

—oo—

Pożar kinoteatru w Siedlcach

Siedlce, 27. 6. Wczoraj wieczorem w kinie miejskim „Bajka" wybuchł groźny pożar, który został zlokalizowany po godzinnej akcji ratowniczej. Do szpitala odwieziono ciężko poparzonych i rannych 6 osób. Spłonęły wewnętrzne urządzenia kina. Straty znaczne.

—oo—

Wypadek Amy Johnson

Londyn, 27. 6. Podczas lotów szybowcowych na wczorajszym święcie lotniczym w Walsall rozbił się szybowiec znanej lotniczki Amy Johnson. Lotniczka ocalała.

Dalszą ekspansję terytorialną Niemiec

przewiduje Anglia w rokowaniach w sprawie długów austriackich?!

Londyn 27. 6. (A) Dyplomatyczny korespondent „Suday Dispatch" przynosi sensacyjną wiadomość, że w rokowaniach angielsko-niemieckich, toczących się obecnie w Londynie w kwestiach handlowych i finansowych, wynikających z przyłączenia Austrii, strona angielska wysunęła nową zasadę, żąda mianowicie, by

na wypadek, gdyby w Europie doszło do jakichś dalszych zmian terytorialnych na korzyść Niemiec, Niemcy przyjęły na siebie odpowiedzialność za spłatę zobowiązań.

Według tego korespondenta, gdyby Niemcy zgodziły się na ten warunek, który Anglia wysunęła wczoraj, rząd angielski zgodzi się na kompromis w kwestii długów austriackich, zaproponowany przez Niemcy. O ile ta zasada nie zostanie przyjęta i o ile Niemcy nie dadzą gwarancji jej przestrzegania, rząd angielski uważałby za bezcelowe przyjmowanie obecnych propozycji niemieckich, mianowicie spłaty obniżonego oprocentowania od pożyczek austriackich pod warunkiem, że równocześnie obniżone zostanie oprocentowanie od pożyczek Davesa i Younga.

W powyższej formie wiadomość „Sunday Dispatch" brzmi na pierwszy rzut oka niewiarygodnie Jest bowiem wykluczone, by w rokowaniach finansowych między Anglią a Niemcami rząd angielski

nie tylko dopuszczał możliwość niemieckiej ekspansji terytorialnej w Europie, lecz co więcej, z góry starał się zabezpieczyć swoje interesy handlowo-finansowe na terytorium, mającym się stać obiektem tej ekspansji.

Należy raczej przypuszczać, że Anglicy wystąpią z żądaniem, by Niemcy uznały podstawową zasadę prawa międzynarodowego odpowiedzialności za zobowiązania międzynarodowe anektowanego terytorium i że właśnie w danym wypadku chodzi o Austrię, za której pożyczki zagraniczne Niemcy nie chcą przyjąć odpowiedzialności, mimo, że przyjęły wszystkie aktywa poaustriackie.

Przy tej sposobności należy podkreślić, że popularna prasa niedzielna angielska jest zupełnie apolityczna i często podaje fantastyczne plotki polityczne, jako rzekome fakty.

Rewelacyjny wywiad z inż. Moraczewskim

(Dokończenie ze str. 2.)

od Stalina chytrzejsi, że starają się zataić wszystkie przejawy opozycji. Jednak mnóstwo znaków na ziemi i na niebie wskazuje na strach wodzów wszystkich monopartyj przed opozycją, który świadczy

o niestałości gruntu, na którym rozrastały się te rządzące partie.

Podłoże Polskie pod monopartią podobniejsze jest do rosyjskiego, a różne od włoskiego i niemieckiego. Rosjanie w Sowietach to tylko 40 procent ogółu ludności państwa, Polacy w Polsce 70 proc., zaś Niemcy przeszło 95 proc., tak samo Włosi w królestwie włoskim. Mimo szalonego terroru, absolutnej bezwzględności i olbrzymich prawie pustych przestrzeni dokąd mogą i przesiedlają buntujących się nie Rosjan, ¾ politycznych procesów w Bolszewii to przejaw

walki mniejszości narodowych z rządzącymi Moskalami.

Gdyby tedy zaszedł fakt awansowania jakiejkolwiek partii na monopartię, wysunęłaby się na czoło państwowych bolączek sprawa ciągłych buntów wszystkich mniejszości narodowych w Polsce. Jeżeli rosyjski olbrzym państwowy i militarny może sobie kpić z opinii świata cywilizowanego i całego międzynarodowego dziennikarstwa o metodach jego walki z mniejszościami narodowymi, to

na takie pogardliwe gesty nie mogłaby sobie pozwolić Polska.

Wszak leży między młotem niemieckim a kowadłem rosyjskim, wszak niezmiennie potrzebuje pomocy, choćby tylko pieniężnej, państw wrogich Niemcom i Rosji. A te państwa to akurat demokratyczna Francja i Anglia. Ich pomoc zależy przede wszystkim od nastawienia opinii publicznej u nich. Tedy nie możemy załatwić się ani po rosyjsku, ani po niemiecku z mniejszościami narodowymi w Polsce. W każdym razie nie systemem monopartyjnym.

Jednak mniemam, że to nie najważniejszy motym przeciw monopartyjnemu ustrojowi Polski. Zaborczość polityki niemieckiej zabiła i pogrzebała raz na zawsze ideę takiego ustroju. Hitler zajął Austrię, zaatakował Czechosłowację, zagroził wolnym miastom: Gdańskowi i Kłajpedzie. Wypisał tym samym pismem memento na bramach Rzeczypospolitej Polskiej, z których spadło już obwieszczenie o pakcie nieaczepiania Polski przez Niemców,

Widmo ciężkiej wojny z Niemcami majaczy nad Polską.

Ustrój monopartyjny, polegający na skrępowaniu silnymi karbami mas ludowych, t. j. chłopów i robotników, osłabia nastroje patriotyczne tych mas. Państwa od nas silniejsze jak Niemcy, ten ustrój nie osłabi szkodliwie w momencie ataku na nas, ale nam szkodziłby niepomiernie. Mam wrażenie, że doskonale zrozumieli to ludzie rządzący Polską.

Góra zrobiła krzyżyk nad monopartyjnością Ozonu, nad rozbudową go sposobami nadzwyczajnymi.

Zostanie jedną z czterdziestu polskich ugrupowań politycznych. Ta zmiana frontu nie dotarła jeszcze do dołów administracyjnych. Tam właśnie nadgorliwcy zaczynają wywierać terror za ozonem. Prawie mi ich żal, bo narażą się przez to na poważny aż nadto uzasadniony zarzut szkodzenia Rzeczypospolitej.

Moc moralną Polski spotęguje przede wszystkim zdecydowanie demokratyczny ustrój polityczny.

Do powyższych wywodów inż. Moraczewskiego dodaje od siebie „Kurier Powszechny": Największy przeciwnik Moraczewskiego musi przyznać, że każda opinia jego o tym co było jest i ma być — ma swoją niezaprzeczalnie wielką wymowę.

CIĘŻKI WYPADEK

Dziennikarz zagraniczny zwiedza zakład dla umysłowo chorych pod Moskwą. W jednej z cel spostrzega mężczyznę, łudząco podobnego do Stalina.

— Kto to jest?

— To jeden z sobowtórów naszego wodza! — odpowiada dyrektor. — Na tym tle właśnie zwariował. Chodził po Moskwie, wołając, że jest Stalinem... Musieliśmy go tu zamknąć.

— Dlaczego?

— W obawie, żeby go tłum nie zlinczował!

WZGLĘDNOŚĆ

— Dokąd wyszła Lili?

— Przed dwoma godzinami wyszła na pięć minut do sąsiadki. *(Journal)*

Nawet G. B. S. musi się szanować...

Londyn, 27. 6. Bernard Shaw otrzymał od swoich lekarzy polecenie prowadzenia jak najspokojniejszego trybu życia. Lekarze nakazali pisarzowi wycofać się na przeciąg miesiąca z wszelkich polemik polityczno-społecznych, w których sędziwy dramaturg angielski brał dotąd niezwykle żywy udział. Zakazano mu również pisania artykułów na tematy aktualne. Stan zdrowia Shawa nie budzi co prawda poważniejszych obaw, ale lekarze uważali za wskazane, ze względu na jego sędziwy wiek, zalecić mu bezwzględny spokój. Shaw ma obecnie 82 lata.

—oo—

Rocznica aresztowania Niemoellera

Berlin, 27. 6. PAT. W związku z rocznicą pobytu w więzieniu pastora Niemoellera z t. zw. „Bekentniskirche", w kościele tego wyznania odprawione były na intencję więzionego pastora modły. W aresztach, względnie więzieniach przebywa jeszcze 12-u pastorów i działaczy świeckich tego kościoła.

—oo—

Kariera Tarłowskiego skończona!?

W sobotę w nocy powrócił do miejscowego garnizonu wojskowego w Katowicach, doskonały tenisista katowickiej „Pogoni" Tarłowski, który, jak wiadomo, odbywa służbę wojskową, a przed kilku miesiącami w czasie ćwiczeń uległ nieszczęśliwemu wypadkowi raniąc się niebezpiecznie w kolano. Po wypadku odstawiono Tarłowskiego do szpitala wojskowego w Krakowie, z którego właśnie w sobotę odesłano go z powrotem do Katowic. — Niestety, leczenie chorego kolana w Krakowie w niczym nie posunęło się naprzód. Tenisista kuleje tak bardzo, że tylko dzięki dużemu zasobowi sił fizycznych jakimi dysponuje, nie musi przy chodzeniu używać pomocy, posuwa się jednak z wielkim trudem.

W najbliższym czasie zadecydowane zostanie, jak będzie poprowadzona dalsza kuracja Tarłowskiego, przy czym prawdopodobnie zostanie on zwolniony z wojska.

Austin, Henkel, Puncec, Hecht, Ellmer, Budge, Cejnar i Mc Phail w ćwierćfinałach Wimbledonu

Do ćwierćfinałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w Wimbledonie zakwalifikowali się: Austin (Anglia), Henkel (Niemcy), Puncec (Jugosławia), Hecht (Czechosłowacja), Ellmer (Szwajcaria) Budge (Ameryka), Cejnar (Czechosłowacja), Mc Phail (Anglia). W ćwierćfinałach walczyć będą na stępujące pary: Austin—Ellmer, Henhel—Hecht, Puncec—Mc Phail i Budge—Cejnar.

AGATHA CHRISTIE

KARTY NA STÓŁ
(MORDERSTWO PRZY BRIDŻU)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD FR. BARTHÓWNY

57)

— Mój Boże, czyż jestem ostatnia? — zapytała.

Mr. Shaitana podszedł do niej ze szklanką sherry i opowiedział jej coś wyszukanym stylem. Przedstawiał swych gości zawsze bardzo formalnie, prawie ceremonialnie.

Miss Meredith wychyliła swą szklankę sherry u boku Poirota.

— Nasz przyjaciel jest bardzo ceremonialny, — zauważył Poirot uśmiechając się.

— Wiem, — odparła. — Dziś nie bierze się tego tak dokładnie; mówi się po prostu: — Państwo się znacie i bez tego wszyscy? i sprawa jest załatwiona.

— Nawet wtedy, kiedy się nie wszystkich, lub nikogo nie zna?

— Nawet i wtedy. Czasami jest to przykre — ale zdaje mi się, że jego sposób jest o wiele bardziej żenujący. — Przerwała sama sobie i zapytała: — Czy to jest Mrs. Oliver, ta powieściopisarka?

Basowy głos Mrs. Oliver podniósł się właśnie przeciw Dr. Robertsowi. — Musi się pan liczyć z kobiecym instynktem, doktorze. Kobiety wiedzą takie rzeczy instynktownie.

Zapomniała, że jej czoło nie było już niezakryte i usiłowała odgarnąć włosy ku tyłowi, lecz napotkała na kosmyk.

— Tak, to jest Mrs. Oliver, — potwierdził Poirot.

— Ta, która napisała „Morderstwo w muzeum"? Zmarszczyła czoło. — A ten mężczyzna z drewnianą twarzą — nadispektor, powiedział Mr. Shaitana?

— Ze Scotland Yardu.

— A pan?

— A ja?

— Pana znam monsieur Poirot. Pan rozwiązał zagadkę z „planu jazdy A-B-C".

— Pani mnie wprawia w zakłopotanie.

— Mr. Shaitana, — zaczęła i urwała. — Mr. Shaitana — Poirot rzekł spokojnie: — Możnaby go nazwać żądnym przestępstw. Robi zupełnie takie wrażenie. Prawdopodobnie pragnie on usłyszeć nas, mówiących o nas samych. Mrs. Oliver i Doktór Roberts są już tak daleko. Mówią o truciznach, które niepozostawiają żadnych śladów.

Miss Meredith stłumiła cichy okrzyk i rzekła: — Jaki on dziwny!

— Doktór Roberts?

— Nie, Mr. Shaitana. — Lekki dreszcz ją przebiegł. — On opowiada zawsze coś, co napawa przerażeniem. Nigdy się właściwie nie wie, co by go mogło bawić. Mogło by to być coś — coć okrutnego.

— Na przykład szczwanie lisów?

Miss Meredith rzuciła mu spojrzenie pełne wyrzutu. — Ja myślałam — oh, coś orientalnego!

— Może on jest zboczony, — dodał Poirot.

— Nie mogłabym twierdzić, iż jest mi bardzo sympatyczny, — zwierzyła mu się Miss Meredith stłumionym głosem.

— Ale jedzenie będzie się pani podobało. On ma wyśmienitego kucharza.

Popatrzyła nań z powątpiewaniem i zaśmiała się. — Ale pan — zawołała — pan jest rzeczywiście całkiem ludzki, prawie w to wierzę.

— Oczywiście, że takim jestem.

— Wie pan — oświadczyła Miss Meredith, — wszystkie te sławy strasznie człowieka onieśmielają.

— Pani nie powinna być onieśmielona, lecz radośnie podniecona. Czemu pani nie wyjęła notesu z autografami i wiecznego pióra?

— Wie pan, moje zainteresowanie dla zbrodni nie jest zbyt wielkie. Zdaje mi się, że u kobiet jest to w ogóle dość rzadkie; powieści detektywistyczne czytają prawie wyłącznie mężczyźni.

Poirot westchnął z przesadą. — O jej — szepnął. — Cóż bym dał za to, gdybym był choćby najmniejszym gwiazdorem filmowym!

Kamerdyner otworzył obie połowy drzwi. — Podane do stołu, — oznajmił.

Przepowiednia Poirota sprawdziła się. Jedzenie było wspaniałe i niensgannie podane. Przytłumione światło, błyszczące tafle drewniane, niebieskawy blask irlandzkiego szkła. W matowym blasku świec, na górnym końcu stołu, wydawał się Mr. Shaitana bardziej szatańskim, niż kiedykolwiek.

Niezwykle uprzejmie usprawiedliwiał się z powodu nierównej liczby pań.

Mrs. Lorrimer siedziała po jego prawej stronie, Mrs. Oliver po lewej. Miss Meredith miała miejsce pomiędzy nadinspektorem Battle i majorem Despard, Poirot pomiędzy Mrs. Lorrimer i Dr. Robertse

— Nie powinien pan sekwestrować jedynej tu pięknej dziewczyny przez cały wieczór, — droczył się lekarz z Poirotem półgłosem. — Wy Francuzi idziecie od razu na całego, co?

— Przypadkowo jestem Belgiem, — odparł Poirot również szeptem.

— To jest to samo, jeżeli idzie o kobiety, — odciął się Dr. Roberts wesoło. Poczem zaprzestał swego żartobliwego tonu i zaczął poważnie rozprawiać ze swym sąsiadem, pułkownikiem Race o najnowszych metodach leczenia śpiączki.

Mrs. Lorriner zwróciła się do Poirota z jakąś uwagą o ostatniej premierze. Jej poglądy miały ręce i nogi, jej sąd był bystry. Rozmowa przeszła później do książek i polityki, i Poirot przekonał się, iż jego sąsiadka była wykształconą i z gruntu mądrą kobietą.

Mrs. Oliver, siedząca po przeciwnej stronie stołu, pytała majora Despard, czy słyszał coś o nieznanych, rzadkich truciznach.

— Na przykład jad do zatruwania strzał?

— Ależ mój drogi, to przecież vieu jeu! Myślę o czymś nowym!

Major Despard odparł sucho: — Ludy prymitywne są staromodne i trzymają się starych, dobrych środków, używanych już przez ich przodków.

— To bardzo nudno z ich strony, — zauważyła Mrs. Oliver. — Przypuszczałam, iż oni próbują bezustannie mieszać nowe zioła. To wydawało mi się zawsze pomyślną okolicznością dla badaczy-podróżników; mogą oni bowiem, zgładzić po swym powrocie, wszystkich starych wujków, za pamocą trucizny, o której jeszcze nikt nie wie.

— Takich rzeczy nie powinna pani szukać pośród dzikich, ale w cywilizowanym świecie — odrzekł Despard. — Na przykład w nowoczesnym laboratorium. Niewinnie wyglądające kultury bakcyli, które wywołują choroby, nie nasuwające podejrzeń.

— Od moich czytelników nie mogłabym tego nigdy wymagać, majorze — rzekła Mrs. Oliver. — A zresztą tak łatwo zamienia się te nazwy — staphylokokkus i streptokokkus i t. d. — one są takie trudne dla mojej sekretarki, a przede wszystkim takie nudne, nie uważa pan? Cóż pan na to mówi, nadinspektorze?

— W prawdziwym życiu, ludzie zadają sobie trudu, by być tak przebiegłym, Mr. Oliver — odpowiedział Battle. — Posługują się najczęściej arszenikiem, ponieważ jest czysty i łatwo osiągalny.

— Niedorzeczność — wtrąciła pisarka. — Pan mówi to tylko dlatego, że wy ze Scotland Yardu całej masy przestępstw w ogóle nie odkrywacie. O gdybyście mieli kobietę na służbie policji kryminalnej.

— Mamy i bez tego jedną.

— Tak, jedną z tych okropnych policjantek w fatalnych kapeluszach, które napastują wszystkie pary zakochanych w parkach! To o czym ja myślę, to kobieta na czele. Kobiety wyznają się na przestępstwach.

— W każdym razie są przestępczyniami, którym przeważnie udają się ich wyczyny — odparł nadinspektor. — Nie tracą głowy. Podziwiać należy, jak dobrze się trzymają.

Mr. Shaitana zaśmiał się cicho. — Trucizna jest czysto kobiecym narzędziem morderczym. Istnieje zapewne wielka ilość trucicielek, których nie zdołano odkryć.

(C. d. n.)

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) z dnia 25 czerwca

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na nr. 13537
Zł. 5.000 na n-ry: 84039 122101
Zł. 2.000 na n-ry: 75631 101160 104615 139642
Zł. 1.000 na n-ry: 33931 43805 96581 101110
Zł. 500 na n-ry: 7067 22744 28087 29053 35665 73480 98515
Zł. 250 na n-ry: 23554 37747 45509 47203 49392 59960 60194 69319 83835 94128 98500 103017 109117 111524 115978 119609 128963 137260 146709 149700 151951

Wygrane po zł 125

333 652 1522 783 904 2217 503 4364 936 5189 203 66 392 669 6448 595 7241 351 829 8064 363 729 830 942 78 9023 467 10156 563 73 721 971 11345 549 94 962 12106 223 83 727 13396 538 14282 525 674 15044 135 352 84 455 16346 549 630 840 17927 18682 943 19022 51 288 314 829 20605 21138 22223 722 24194 504 840 25793 863 987 26366 461 983 27075 616 800 57 64 907 26 28923 29049 52 267 884 30176 668 31355 32238 68 466 555 33443 671 895 34515 35796 36503 71 912 38559 790 39105 815 40695 768 86 41435 599 644 973 43363 44353 832 49 45150 46084 47164 367 904 7 59 83 49047 808 50362 51230 304 52691 739 53016 54262 55222 483 629 56241 531 837 992 57230 425 58278 89 60484 398 61293 632 819 59 953 62098 9 169 828 63529 967 64920 66845 71 966 67854 69218 662 822 71052 110 73264 406 36 856 74213 511 71 75434 536 71 76080 446 635 746 817 77593 78120 495 679 903 80068 911 81081 255 82737 944 83776 86 813 27 84064 584 843 85163 208 460 86307 393 819 87073 778 843 88749 89364 90062 116 553 623 64 908 91457 611 905 92080 192 579 86 787 93024 517 961 94043 95409 567 861 97223 857 98046 260 64 355 99172 390 437 692 863 918 100598 101098 849 102434 103250 81 104469 627 923 105259 674 935 86 106558 107808 108432 109129 420 27 64 99 874 906 17 110766 111324 112586 113230 992 114449 714 115108 774 116249 626 117486 601 118618 792 119765 98 872 934 120051 733 806 121735 122367 879 123486 124144 395 125138 126148 127112 128327 129596 618 960 86 130016 830 131282 763 132196 134156 271 433 67 988 135676 92 972 136435 137173 853 138514 139274 868 140943 141891 982 142063 922 143002 232 874 604 144128 38 323 25 809 145133 264 379 715 79 146075 406 62 586 827 986 148578 149450 98 150223 682 84 701 15 152271 153182 409 154607 109 488 596 657 709 155653 779 827 156467 268 70 89 431 157013

Wygrane po zł 62.50

177 255 529 1252 69 341 58 60 779 995 2006 2131 497 570 3013 48 331 714 924 4017 96 153 470 93 639 68 729 33 72 849 9953 5123 278 366 68 83 418 534 679 840 78 6386 774 913 7209 383 584 941 8182 362 414 766 9250 10221 416 11062 71 77 138 427 774 820 79 918 12127 263 558 772 933 13242 89 392 406 21 506 836 906 25 14019 154 226 383 452 73 573 654 15526 712 939 41 16162 205 509 86 672 764 801 952 17024 107 608 92 98 704 808 60 86 18106 209 637 998 19023 91 264 72 559 97 90 731 70 851 20084 300 464 509 605 6 14 21115 565 774 22003 33 70 172 208 397 98 457 501 719 23349 401 601 59 745 915 28 24190 527 29 697 938 46 85 25162 429 914 26049 123 212 308 935 77 27022 153 287 165 28245 385 572 678 763 800 29045 473 681 940 30163 236 326 927 31255 398 647 839 943 32095 289 313 51 416 513 664 730 806 39 33174 879 95 34237 79 473 591 691 35016 205 524 648 732 77 816 55 36031 73 139 315 25 490 544 613 18 770 37009 355 677 848 987 38144 344 406 558 692 803 28 912 39051 152 256 589 711 75 18 40555 79 851 41057 84 144 355 42081 137 213 60 652 730 98 43039 537 607 44003 50 74 260 334 45083 412 595 615 813 46174 264 716 97 47081 169 335 531 635 764 48105 207 352 645 616 49314 868 50246 410 23 658 811 51252 407 30 801 936 94 52252 488 538 699 713 46 855 94 996 53111 55 253 69 437 54269 602 55213 365 409 601 800 10 99 40 56514 608 29 728 881 96 903 99 57298 380 653 58110 57 340 705 29 36 59119 216 499 690 700 80 60070 256 469 61071 557 62186 453 732 863 901 63245 836 95 64151 319 666 777 803 96 961 65189 360 634 57 87 870 66083 4 228 442 682 930 67194 291 617 708 18 23 802 44 57 68123 81 219 469 548 52 629 842 90 69182 229 82 663 73 81 709 832 993 70069 82 140 70 81 3 92 507 71220 91 3 689 707 72104 444 826 34 941 73240 1 484 98 785 972 7 74102 463 571 608 18 71 811 75138 704 5 884 76410 501 77101 527 31 627 736 813 37 951 73 78207 500 613 79261 572 618 74 796 929 80193 270 309 24 49 88 417 612 55 715 49 89 872 75 966 81171 87 449 82009 180 340 599 638 966 83063 383 521 849 79 84043 223 449 68 85024 441 67 818 50 966 86159 438 507 95 613 880 87532 36 53 739 84 73 59 917 88069 121 297 455 719 47 44 89044 762 952 90350 60 673 702 54 91083 323 92376 403 543 916 93038 46 472 80 520 94332 742 867 97231 651 769 839 944 98081 323 574 671 868 99093 700 100103 522 762 935 101067 101 7 530 945 94 102080 161 221 317 22 86 89 420 544 886 103010 370 477 504 75 797 800 14 85 104143 535 42 639 720 904 56 105219 497 540 726 106007 493 94 551 639 861 107035 37 97 480 515 108221 382 896 962 109162 579 98 628 83 739 93 846 110228 419 672 719 111058 227 89 320 499 112174 846 80 113228 423 44 588 630 49 61 114198 99 448 598 115129 94 263 391 492 665 116244 342 455 571 654 719 87 892 117064 72 118235 461 901 119287 487 522 711 94 120097 110 260 74 474 681 88 779 990 121084 303 81 659 779 99 941 122119 123023 27 30 94 401 552 53 661 124376 682 953 125116 353 682 837 954 95 126011 209 90 961 127086 204 24 501 617 727 868 128027 218 37 408 999 129288 90 309 23 41 481 807 9 74 130067 173 589 664 800 68 131093 230 97 778 897 132022 361 916 133402 134069 171 234 348 941 135131 305 903 136136 67 98 643 774 137113 223 380 413 587 753 83 823 85 925 138011 33 101 348 59 421 535 959 139239 637 882 140006 231 45 311 75 4866 900 141289 354 823 60 142184 472 866 911 143056 321 27 314 26 64 683 763 993 144001 562 950 145130 427 91 506 52 644 883 86 87 909 146019 217 485 770 147032 271 301 792 955 148484 928 149079 569 681 789 852 150196 345 47 613 712 909 151138 468 74 713 152091 278 95 524 737 67 833 84 153091 252 436 685 154077 135 56 302 75 86 415 985 155151 552 606 747 54 809 156105 224 380 641 798 810 28 916 157345 426 592 810 57 158495 626 98 159492 981

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

959 1470 929 34 39 2233 488 3028 671 966 4266 5249 6201 7413 8177 10501 12789 13875 14186 87 15298 16419 18979 19167 541 21784 23879 24223 515 25583 29657 740 30119 91 32048 302 33232 34567 763 36030 37385 38066 204 378 403 622 39529 42021 30 43662 44328 636 45946 47322 47905 49695 842 50074 51555 52363 473 764 927 53071 173 320 54676 94 57710 59139 60282 67488 68444 69618 989 70230 71683 724 72389 692 833 73493 74316 75018 943 77242 949 78784 79503 95 773 80070 185 82469 83771 947 84443 786 86340 87885 88672 89648 91286 92295 93664 740 946 94728 96495 711 97548 98382 99254 101691 103033 806 104128 106301 108199 111107 897 90 112464 113732 114096 115136 584 119848 120270 123368 964 12411 206 126855 127923 129021 755 130355 864 132493 133555 863 137437 717 46 138062 139117 341 844 140705 143481 698 144509 145632 750 853 845 146334 781 147237 81 149663 150731 153498 679 154407 720 155117 62 997

Wygrane po zł 62.50

136 464 1118 433 501 2143 80 398 3267 726 815 4531 604 5043 420 736 863 6141 524 754 989 7439 512 798 974 8085 10722 935 11102 831 12391 504 721 13120 539 666 898 14217 324 500 28 648 15704 83 16327 678 80 17015 320 599 18424 19211 20236 91 312 21071 183 338 525 31 639 90 758 808 22129 453 853 74 23341 24538 650 25019 36 795 903 26642 771 886 28287 558 29074 137 433 605 762 833 30639 705 31223 32786 810 33483 613 913 97 34307 35222 326 635 94 837 91 36159 585 631 39 37851 38067 360 39008 77 89 40175 936 95 41720 844 42658 43694 889 44247 887 46113 30 722 47342 898 48198 282 355 49933 50515 49 51582 52127 227 931 53468 917 54330 520 65 859 9568 55416 56638 57736 45 994 58456 530 859 59778 60053 9 5238 618 61394 473 78 62213 315 407 508 660 63553 64541 647 65428 51 631 66538 720 67139 277 630 68630 69000 174 253 632 70062 132 750 71081 169 73412 96 74045 175 726 75091 423 601 774 77504 40 927 77030 694 78383 79237 696 749 998 80004 589 629 45 766 81365 689 82117 891 904 83176 306 47 84583 913 85162 86207 391 589 87517 89102 54 814 90130 91006 67 692 92278 86 630 731 897 93021 360 94139 585 95044 359 660 96148 477 97036 368 453 517 920 98075 136 219 519 808 99161 487 93 906 100010 254 483 833 101017 373 102215 656 103042 365 951 104865 105012 22 349 550 106138 254 490 107919 108832 109757 803 110128 483 111051 258 278 822 930 35 113432 542 774 961 114241 400 98 754 116015 287 612 34 117020 359 405 118363 676 77 120600 89 770 121058 734 122171 123196 603 124278 125380 126033 46 52 127073 116 771 128397 431 675 927 129316 493 130918 131049 241 669 132407 970 133028 135679 734 136150 588 826 137222 138138 141052 283 480 500 859 142003 142 339 52 65 585 143599 916 144007 53 298 572 772 961 62 145068 103 371 434 531 99 605 943 147233 148456 149104 731 150156 583 670 151102 213 603 907 11 42 152538 883 153217 773 99 155182 159509 722

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 nadła na nr. 152715
Zł. 25.000 na nr. 154856
Zł. 10.000 na nr. 44330
Zł. 5.000 na nr. 156204
Zł. 2.000 na n-ry: 90422 91159
Zł. 1.000 na n-ry: 35386 47316 61548 80759 88925 96169
Zł. 500 na n-ry: 53945 70355 80440 80564 95708
Zł. 250 na n-ry: 4664 8035 11384 16368 26791 37406 46577 57726 58211 64281 67325 73444 75245 75661 90244 102861 124458 125131 134994 137510 140901 143836 156442

Wygrane po zł 125

863 1079 686 2326 4298 5607 6224 549 7249 8024 594 9434 535 789 927 11483 573 817 12795 13991 14430 67 15084 534 947 16302 780 20025 21303 22004 210 511 698 23137 299 25510 26418 27739 28744 29759 817 31833 33239 413 601 824 34585 38459 721 39609 45458 696 981 47589 54194 877 56101 11 378 58135 59240 307 60487 713 62035 647 963 63069 223 39 64786 66674 68488 468 69623 707 991 70014 959 71642 816 72042 435 733 927 73836 99 74824 75216 77852 79183 80707 83030 95 485 84419 728 86993 87683 873 88051 431 89654 91588 92241 352 96 93395 95792 97320 446 937 101266 102223 104631 704 89 892 105276 763 827 67 106061 111279 112494 689 898 114830 115116 116616 117878 118313 37 584 119849 121869 122737 123213 124204 377 125315 127169 250 128498 620 130175 971 131088 197 608 132597 791 134164 135104 485 137485 1380414 331 139409 140163 729 144193 145040 180 940 146431 147492 642 985 148383 493 918 41 150094 151159 152228 153437 593 690 154544 935 155624 156441 157038 66 717 158603

Wygrane po zł 62.50

199 576 818 1097 2281 640 711 917 34 77 3022 204 11 388 577 610 87 4134 224 673 5091 623 48 58 62 823 99 6183 863 923 7145 90 249 8400 407 11 9148 979 68 10014 28 42 650 756 11026 109 280 424 12011 771 13242 626 798 14529 687 713 50 15038 562 626 96 16147 65 301 790 906 17302 18082 495 593 736 19433 56 20618 44 21019 228 503 791 844 22002 97 110 24 23503 605 919 24040 62 524 706 64 25279 706 26089 239 350 76 729 807 16 27130 628 29038 596 651 944 31337 43 603 946 97 32053 149 526 871 33132 48 213 439 528 904 34033 38 376 65 752 35451 544 520 36013 331 446 70 37339 38439 627 66 705 899 39630 40353 955 6 41814 42073 362 434 624 853 43137 44173 306 44 267 45689 772 830 46140 79 876 910 47172 202 991 48140 50 655 49121 34 41 308 424 901 50003 762 564 51012 509 878 52206 463 55187 518 618 790 839 68 56132 309 641 93 946 57225 529 58276 508 890 99319 60056 525 802 81 61100 460 62050 166 54 274 378 487 789 894 63256 692 64175 440 91 951 65091 66201 391 467 67183 661 872 68549 66 69161 712 70043 266 75 71232 355 693 717 73487 89 74291 696 934 75781 76179 883 77210 425 990 78244 954 79031 354 469 80169 80152 86 321 639 921 81211 770 98 82017 134 49 372 474 607 845 968 83151 818 84822 447 607 818 977 85089 423 560 721 58 936 86039 86 633 87239 636 823 609 88047 140 425 570 71 796 89289 336 463 823 90286 741 91491 92054 127 51 300 91603 669 801 93108 322 427 94103 375 97771 97 98126 480 611 99149 848 90 100685 707 16 101170 935 46 102384 93 103039 272 400 893 404370 73 450 129 105611 106094 136 588 107792 984 108374 109004 73 849 64 110480 111390 354 612 112005 82 819 20 99 113360 859 114754 889 950 115087 116004 219 394 525 678 789 118119 275 118514 891 939 119467 996 120455 122060 113 595 123110 209 672 729 64 124817 125182 312 484 85 692 953 126041 248 833 127142 305 442 532 718 57 819 128373 697 816 912 84 129007 207 40 420 67 500 83 675 849 94 130055 257 509 608 849 131062 133 132079 528 739 805 133122 295 392 330 831 958 134190 495 632 135017 166 816 136598 634 137018 139047 547 139993 140254 387 492 94 885 141239 457 143489 144379 450 883 145002 135 333 146039 315 489 745 148161 149080 669 150092 151421 851 152148 954 153435 700 154317 411 155297 950 156138 971 158422 521 30 609 159348

Radio na dziś

Poniedziałek, 27 czerwca

KRAKÓW 17.00 „To i owo", 17.10 Audycja wymienna z Katowic: Utwory na 2 fortepiany; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Z Warsz.: pogadanka sportowa; 18.10 Tr. z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie: koncert kameralny z okazji I-go Kongresu Społeczno-Obywatelskiej Pracy Kobiet. W programie kompozycje: W. Markiewiczówny, Ireny Białkiewiczówny, L. Drege-Schillowej, Grażyny Bacewiczówny i R. Gnus; 19 Audycja żołnierska; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „W stratosferze towarzyskiej" koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego; w przerwie: „Pod Baranami" felieton Zygmunta Nowakowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Polonez Ogińskiego", fragment z powieści Antoniego Wysockiego, czyta Łucja Zawirska; 21.10 „Pieśni morskie". Wyk.: Piątka Poznańska z tow. zespołu instrumentaln. (2 waltornie, fagot, obój, akordeon); Wł. Radliński (tenor); 21.50 Wyniki z raidu; 21.53 Reportaż z raidzie; 21.56 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty; 16.30 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI. „Z dziejów jiszuwu" — pogadanka Sz. Cemacha; 19.20 Koncert poświęcony twórczości Ch. Charczewskiego w wyk. zespołu studia, w progr. pieśni palestyńskie; 19.45 Pogadanka dla rolników. Uprawa pomidorów; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, wiadomości bieżące; 20.15 Program angielski. Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.30 Pogadanka muzyczna S. Milla; 20.45 Koncert utworów Beethovena na skrzypce i fortepian w wyk. zespołu studia; 21.15 Muzyka z płyt; 21.30 Koniec programu.

18.00 BEROMÜNSTER: „Dzieci w radio"; LONDYN REG.: 18 Koncert; 18.30 Muzyka taneczna; LUBLANA: 18 Koncert; LYON: 18 Koncert orkiestrowy; SOFIA: 18 Muzyka lekka i taneczna; 18.15 Muzyka rozrywkowa; 18.45 Muzyka lekka; SOTTENS: 18 Muzyka jazzowa; TALLIN: 18 Koncert; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy; RADIO ROMANIA: 18.17 Koncert kwartetu bałałajkowego; BUDAPESZT: 18.35 Muzyka cygańska.

19.00 DROITWICH: „The bungalow club" — radiokabaret; PRAGA: 19 Simmlinger śpiewa piosenki; TALLIN: 19 Muzyka operetkowa; RADIO ROMANIA: 19.05 Koncert wieczorny; BRATISŁAWA: 19.30 Pieśni ludowe; SZTOKHOLM: 19.30 Koncert chóru; MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa; BEROMÜNSTER: 19.55 „Kobieta, która wie czego chce" — operetka O. Straussa; HILVERSUM II.: 19.55 Koncert symfoniczny.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret; BRUKSELA FRANC.: 20 Koncert ork. symfonicznej; LUBLANA: 20 Koncert chóru i ork.; PRAGA II.: 20 Teatr wyobraźni; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; SOFIA: 20 Koncert symfoniczny; SOTTENS: 20 Koncert orkiestrowy; PRAGA: 20.15 „Ekspres do Nizzy" — operetka Wiesa (płyty); RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; MEDIOLAN: 20.30 Muzyka rozrywkowa; SZTOKHOLM: 20.45 Koncert szwedzko-amerykański.

21.00 LONDYN REG.: Radiokabaret; PARIS PTT.: 21 Muzyka kameralna; RZYM: 21 Koncert chóru; POSTE PARISIEN: 21.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów; MEDIOLAN 21.10 Czerwcowy wieczór rozrywkowy; BUDAPESZT.: 21.30 Koncert orkiestrowy, w progr. Beethoven, Liszt; DROITWICH: 21.35 Koncert ork. z udziałem pianisty Leopolda Muenzera.

22.00 MEDIOLAN: Koncert muzyki ludowej; PARIS PTT.: 22 Muzyka taneczna; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Kabaret walloński; SOFIA: 22.10 Muzyka lekka; OSLO: 22.20 Muzyka rozrywkowa; SZTOKHOLM: 22.15 Koncert orkiestry wojskowej; TULUZA: 22.15 Bel canto; 22.35 Orkiestra hawajska; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; LUKSEMBURG: 22.30 Koncert muzyki belgijskiej; DROITWICH: 22.40 „Księżyc" — mozaika słowno-muzyczna.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; HILVERSUM II.: 23 Muzyka taneczna; 7

SENSACJE — BEZ POLITYKI

Sezon w Ascot w całej pełni

(s) Obecnie Londyńczyk nie musi sobie łamać głowy, gdzie może spotkać swoich znajomych. „Zobaczymy się przecież w Ascot" — mówi się, i to wystarcza. „Spotyka się" w Ascot. „Spotyka się" to znaczy elegancki świat londyński, do którego przyłączają się jeszcze setki obcych ze wszystkich krajów, wszyscy ci, którym zależy, ażeby, broń Boże, czego nie przeoczyć. A Ascot jest przecież czymś nadzwyczajnym. Ascot, to plac wyścigowy Anglii, tym samym plac wyścigowy całego świata. Nigdzie nie zawiera się tyle zakładów co w Anglii, nikt nie umie tak nonszalancko zagarnąć wygranej w totalizatora, nikt tak po dżentelmeńsku nie znosi przegranej jak Anglik. Obecnie w tych dniach można na ogromnym placu wyścigowym spotkać najpiękniejsze kobiety świata, najbogatszych dżentelmenów i niejedną koronowaną głowę.

Nie przyjeżdża się zresztą do Ascot wyłącznie po to, ażeby obejrzeć wyścigi. Przychodzi się, ażeby „być obecnym". Lekko „zaniedbany" Anglik, staje się na wyścigach królem mody, a wszystkie żurnale świata polecają jego strój.

W pauzach, między jednym a drugim biegiem, oko ludzkie ma wiele zajęcia. W pierwszym rzędzie musi się obserwować suknie pań. Toalety w Ascot, to dyktatura mody. Bywają zazwyczaj dwie rewie mody na wyścigach: Jedna urządzona przez najpiękniejsze manekiny Londynu, a druga prywatna, pięknych dam, z najwyższego towarzystwa. „W Ascot każda dama jest manekinem" — powiedział ktoś nie bez racji.

W tym roku opanowały trybuny kreacje czarno białe. Modystki londyńskie zapożyczyły się tym razem u swoich koleżanek na Wschodzie: ogólnie noszone są turbany, i to we wszystkich kolorach, do tego rękawiczki w kolorze kapeluszy. Taki komplet kosztuje najmniej trzy tysiące złotych. Nic dziwnego, że jest piękny i oryginalny.

Miłość w Ameryce

(s) Amerykanin jest zazwyczaj zbyt zajęty, ażeby mógł miłości — miłości w pojęciu europejskim — poświęcić dużo czasu. Jest to właściwie przyjaźń i koleżeństwo w najmilszym tego słowa znaczeniu. Młodzi ludzie i młode dziewczęta spędzają z sobą weekendy — sami, za miastem, bez jakichkolwiek myśli ubocznych.

Nautralnie, że istnieje też „Sex". Amerykanin chce się wieczór zabawić. Ale szybko, ale zaraz. „Life is too short, we have no time lose" (życie jest zbyt krótkie, nie mamy czasu do stracenia). Taka jest dewiza. Słowa te powiedział pewien Amerykanin do młodej dziewczyny z Europy — trzeciego wieczoru. A kiedy ta zdziwiona opowiedziała to innemu Amerykaninowi, ów odparł: „Oh, he was pretty slow, that he did not say so on his first evening" (o, ten miał dużo czasu, że czekał aż do trzeciego wieczoru)...

A i dziewczęta amerykańskie nie znają romantyki. Oceniają one stopień sympatii mężczyzny — wedle tego, ile inwestuje, gdy je wieczorem wyprowadza. Stąd też sławne: „Let us go places" — to znaczy, że powinno się pójść przynajmniej do sześciu lokali, i w każdym płacić słone rachunki.

Młode dziewczęta żyją tak, jak u nas młodzi ludzie. Wybierają sobie swoich boy friends i zostawiają ich po pewnym czasie.

Obowiązuje naturalnie anglosaska zasada: wszystko robić, ale o niczym nie mówić! I po użyciu alkoholu, wszystko jest dozwolone. Nazajutrz należy zapomnieć co się działo, podczas „party". — Wtedy jest się „good sport". Jest to jedna z wielu bajek, które się opowiada o Ameryce, że jest krajem pełnym pruderii. Posiada jej znacznie mniej niż jakikolwiek inny kraj na świecie.

Jarmark niewolników w Hongkongu

(s) Gdyby tej wiadomości nie podał korespondent „Daily Telegraph", możnaby przyuszczać, że to wykwit bujnej fantazji. Ale dziennik ten bywa zazwyczaj bardzo ostrożny i nie zamieszcza wiadomości niesprawdzonych. Wedle doniesień korespondenta, istnieje w Hongkongu — który ma zarząd angielski — regularny jarmark niewolników, na którym sprzedawane bywają wyłącznie dziewczęta. Cały handel spoczywa w rękach Chińczyków. Cena dziewcząt w wieku od lat 14 do 18 waha się między 10 a 14 funtami. Handel odbywa się w następujący sposób: Interesentów — przy zastosowaniu najdalej idących środków ostrożności — prawie zawsze zawiązuje się im przepaską oczy — prowadzi się do jakiegoś domku na przedmieściu Hongkongu. Tam mogą wystawiony na sprzedaż „towar" oglądać, ale nie wolno im rozmawiać. Niewolnice mają przywiązane karteczki, na których uwidoczniona jest cena, miejsce i data urodzenia. Jeśli transakcja dochodzi do skutku — dostarcza się zakupiony towar do domu. Władze są dobrze poinformowane o tym całym procederze nie udało się im jednak ani jednego wypadku wyłapać, bo dziewczęta bywają dobrze strzeżone.

Joe Louis mści się za krzywdy ojca



W zakładach Forda

Już od tygodni co wieczór dziesięć milionów Murzynów amerykańskich błagało Boga o zwycięstwo nad Schmellingiem: — „Wszechmocny Boże, — wołali czarni obywatele — daj nam możność pomszczenia się".

Skąd ta chęć zemsty i za co? Początek tej historii sięga jednej z dzielnic Detroit, gdzie mieszkał młody murzyn, Louis Joseph Barrow, robotnik z fabryki Forda. Miał zaledwie 17 lat, lecz odznaczał się siłą herkulesową, to też wyzyskiwano go, zlecając mu najtrudniejsze obowiązki. Pracował też za dwóch białych, nie otrzymując za to bodaj o centa więcej.

Stary Barrow niechętnie patrzył na to, jak jego syn pracował za pół darmo i nieraz chciał mu pomóc u władz fabrycznych. Ale zanim zdecydował się na stanowcze wystąpienie, pragnął uzyskać zezwolenie duchownego sekty, do której należał. Barrow był zwolennikiem karnośći, chociaż śród swoich cieszył się wielkim uznaniem, uważano go bowiem za coś w rodzaju proroka.

Za prawdę — biją!

Gdy ów duchowny wyraził zgodę na poskarżenie się majstrowi, Barrow wybrał się do niego i oświadczył, że synowi dzieje się wielka krzywda. Ledwie jednak zdołał otworzyć usta, majster zawołał: „A cóż ty sobie myślisz, ty źle wyprany bydlaku! Chcesz żebyśmy tu pieścili twego podłego potomka?"

— Myślałem tylko, ze może należałaby się jakaś drobna podwyżka...

Na te słowa majster, który i normalnie nie odznaczał się ludzkim traktowaniem podwładnych, a tym razem był w dodatku pijany, uderzył starego pięścią w twarz. Syn pośpieszył na ratunek; oczy poczerwieniały mu z wściekłości i byłby napewno zadusił majstra, gdyby nie to, że stary Barrow zaczął syna uspokajać, mówiąc:

— Daj spokój! Miałbyś później tylko przykrości. Jeszcze zlinczowaliby cię, a w najlepszym razie poszedłbyś do więzienia.

Młody chłopak ze smutkiem opuścił głowę, bo czuł, że ojciec miał słuszność. Wiedział też, że wniesienie skargi na majstra nie miałoby sensu, bo w Ameryce czarny bardzo rzadko ma słuszność w sporze z białym. Ale chociaż słowa nawet nie powiedział majstrowi, wydalono z fabryki zarówno syna, jak i ojca. Joe rozchorował się ciężko, bo takiego atletę przejście to zupełnie wytrąciło z równowagi nerwowej. (Chociaż nikt z białych czy z Murzynów nie miałby odwagi z nim się siłować, nie miał biedak prawa nawet ręki podnieść na łotra, który ośmielił się bić jego ojca po twarzy.

Dlaczego? Bo bijący miał białą cerę, oni zaś obaj byli murzynami. Ta idée fixe prześladowała odtąd bez przerwy Joego do tego stopnia, że zaczęto bać się o jego zdrowie.

Marny chleb bokserski

Po długich tygodniach dopiero przyszedł do siebie, a jego pierwszym krokiem po wyzdrowieniu było szukanie pracy. Ale te poszukiwania były daremne, bo ani w Detroit, ani w rozległej nawet okolicy nikt go przyjąć nie chciał. Wprawdzie prawo amerykańskie zabrania surowo układania tak zwanych „czarnych list", ale Joego wszędzie przyjmowano, jak wyklętego. Jasne było, że już nigdzie pracy nie dostanie więc postanowił zająć się atletyką i boksem.

Murzyni wiedzą dobrze, że biali bokserzy są w stosunkach z nimi o wiele okrutniejsi, niż z białymi, uważają ich za dzikusów, w których można walić jak w bęben. A jednak mimo to młody Barrow zgodził się wstąpić do pracy jako bokser, na którym biały atleta trenował się. Zawód to psi, płaca marna, ale trzeba było codzień dać się obijać kilku nieraz bokserom, trenującym. Parę miesięcy takiej pracy nauczy ło czegoś Barrowa, to też potrafił uniknąć każdego niemal ciosu.

Pierwsze zwycięstwo

Na tym terenie nie poznał go jakiś manager i postanowił zarobić na nim, jako na dobrym bokserze. Ale nigdzie nie chciano Barrowa zaangażować. A jeden z białych bokserów, Tim Bowley, pozwalał sobie na najordynarniejsze pod adresem Murzyna wycieczki: „Ucisz się — powiedział kiedyś do Bowley'a trenujący go Murzyn — bo tylko ja powstrzymuję Barrowa. Gdyby nie to, dawno już wybiłby ci zęby".

Ale Tim zakpił sobie z tego i zaproponował Barrowi walkę, obiecując Murzynowi 5 dolarów, jeśli go zwycięży. Nie zdołał jednak tej sumy wypłacić, bo Joe tak go urządził, że ledwie zgodzono się na przyjęcie ofiary w szpitalu. Dopiero po tej walce Barrow wszędzie miał otwarte pole, nawet zaczęto ubiegać się o niego.

Za krzywdę murzyńską

Tego wieczoru po zwycięstwie Barrow wyspowiadał się matce, której wyjaśnił, że spełniło się jego wielomiesięczne marzenie: pobił dotkliwie białego. Oświadczył też, że postanowił zostać bokserem i mścić się na białych za dane ojcu przez majstra ciosy. Jego manager kazał mu zmienić nazwisko i oto z Louis-Josepha mamy Joe Louisa.

Odnosi on ciągłe zwycięstwa, które do szału doprowadzają całe Haarlem, bo historia o żądzy zemsty podawana jest z ust do ust, i zna ją cała czarna Ameryka. Wszyscy Murzyni współczują z nim, gdy tylko występuje na ringu przeciw białemu.

Wszyscy oni myślą, że dobrze zadany przez Joego cios jest też zemstą i za nich, za ich przykrości i tortury moralne i fizyczne. Oto jest powód i tajemnica zwycięstw Joego i jego niebywałej popularności śród współbraci. Przedwojenny bokser murzyński, Johnson, który nie miał takiego celu, był przez czarnych lekceważony. A dziś, gdy Joe ma walczyć, o jego powodzenie modlą się wszyscy Murzyni, bez względu na to, jaką wyznają religię.

DYMITROW ŚLEPYM NARZĘDZIEM HITLERA?



Woda na młyn Hitlera

Nie ulega chyba wątpliwości, że pomimo całej nienawiści, jaką pała brunatny Berlin do czerwonej Moskwy i odwrotnie, komunizm wyświadczył — i świadczy nadal Niemcom bezcenne, choć bezwiedne, usługi. Oto ich krótki zarys:

Rewolucja bolszewicka w Rosji pozwoliła Niemcom zlikwidować w r. 1918 t. zw. front wschodni i przerzucić prawie wszystkie siły do Francji. Ustrój komunistyczny na długie lata ubezwładnił Rosję i oddalił „niebezpieczeństwo słowiańskie", z którym liczył się poważnie Wilhelm II. Nadto, głęboka odraza, jaką żywią do komunizmu rosyjskiego wszyscy sąsiedzi dawnej Rosji, od Finlandii do Rumunii, wciąga ich mimowoli w orbitę wpływów germańskich. Na tym właśnie oparł Hitler słynną „norymberską linię podziału" z r. 1936, stawiając zarazem swoją kandydaturę na „męża opatrznościowego" cywilizacji i Europy.

Od tej chwili każdy sukces Kominternu, czy to we Francji, czy w Hiszpanii, czy w Chinach, czy w Meksyku lub gdzieindziej, bywa pożądanym atutem dla polityki niemieckiej.

Berlin korzysta z jątrzenia przez żywioły komunistyczne stosunków francusko - hiszpańskich i francusko - włoskich, aby umacniać swoje zdobycze w Europie Środkowej. Zarówno wichrzenia komunistyczne we Francji, jak i przewlekanie, dzięki poparciu Moskwy, walki rządu z kontrrewolucją w Hiszpanii — jest wodą na młyn Hitlera.

Jak to było z Dymitrowem?

Jak w r. 1917 skorzystały Niemcy z działalności Lenina w Rosji, tak w 20 lat później korzystają z działalności szefa Kominternu, bułgara Dymitrowa, w całej Europie.

Lenina z towarzyszami przewiózł, jak wiadomo, niemiecki sztab generalny ze Szwajcarii do Rosji w zaplombowanym wagonie.

A Dymitrowa? Dymitrowa, uniewinnionego w Lipsku 21 września 1933 r. w procesie o podpalenie Reichstagu, przewiózł niemiecki samolot Lufthansy dn. 28 tegoż miesiąca z Tempelhofu do Moskwy. A przecież, gdyby w Berlinie chciano „zlikwidować" tego zuchwałego spiskowca, sprawcę, między innymi zbrodniami, straszliwego zamachu na katedrę w Sofii, gdzie zginęło 200 osób dn. 24 kwietnia 1924 r., gdyby w Berlinie, powtarzamy, chciano pozbyć się go raz na zawsze — wystarczyłoby choćby wydać Dymitrowa w ręce władz bułgarskich... albo zatrzymać go w więzieniu za korzystanie z fałszywego paszportu i przekazać w ręce policji pruskiej za publiczne znieważenie na sali sądowej generała Goeringa... który, jak wiadomo, obiecał wówczas zuchwałemu Bułgarowi, że „jeszcze się z nim porachuje...". Aliści przeważały widocznie inne, ważniejsze względy, skoro, na wyraźny rozkaz Hitlera, odmówiono wydania groźnego watażki władzom bułgarskim i pruskim, załadowano go pośpiesznie na samolot i odstawiono do Moskwy.

Dymitrow narzędziem Hitlera?

Jeden z młodych publicystów francuskich, P. A. Cousteau, przypomniawszy cały przebieg sprawy Dymitrowa w Niemczech, formułuje pytanie:

— Czy z Dymitrowa nie zrobił Hitler nieświadomego swego sprzymierzeńca, jak przed 20 laty zrobił Ludendorff z Lenina ślepe narzędzie Niemiec?

Lenin zdał Rosję na łaskę Niemiec. Dymitrow gotów jeszcze zrobić to samo z całą Europą...

Tu w krótkim zarysie przedstawia Cousteau życiorys Dymitrowa. Urodzony w 1882 r. w Radomirze (Bułgaria), wychowany w atmosferze spisków i zamachów, reprezentuje w r. 1920 w Moskwie, na II-gim kongresie Międzynarodówki, bułgarską kompartię, po czym organizuje w swoim kraju akcję terrorystyczną. Według świadectw policji bułgarskiej, Dymitrow maczał ręce w 400 przeszło zamachach.

Skazany na śmierć zaocznie, uszedł za granicę, by wynurzyć się w Berlinie, gdzie wrzała wówczas wytężona praca rewolucyjna na rzecz Sowietów. Łącznie ze swoimi pomocnikami, Tanewem i Popowem, Dymitrow jest aresztowany dn. 27 lutego 1933 r. i oskarżony o podpalenie Reichstagu.

„Gest" Hitlera

Tu sprawa przybiera niespodziewany i tajemniczy obrót. Gdyby kto chciał rozmyślnie zrobić bułgarskiemu Katylinie światową reklamę, uwieńczyć go nimbem bohaterstwa i lansować, jako pierwszorzędnego solistę rewolucji — to nie mógłby wymyślić nic lepszego nad to, co wymyślili Niemcy. Oskarżenie o zamach na Reichstag było niedorzeczne i Dymitrow z łatwością wykazał swoje alibi, nie szczędząc złośliwych docinków pod adresem Hitlera, Goeringa i Goebbelsa. Prokurator traktował te wybryki z ojcowską pobłażliwością, sąd orzekł niewinność oskarżonego i, wbrew opozycji władz pruskich, świeżo upieczony bohater został triumfalnie odstawiony do Moskwy.

Jak to nazwać? Słabością? Błędem? Głupotą władz niemieckich? Czy też dobrze przemyślanym, chytrym posunięciem? Według opinii francuskiego pisarza, „gest" kanclerza Hitlera był zgodny z niemiecką racją stanu. Przede wszystkim ukazał on światu sprawiedliwość sądów niemieckich w bardzo korzystnym świetle. Stracenie Dymitrowa nie przyniosłoby Rzeszy żadnej istotnej korzyści. Wypuszczenie zaś na wolność zuchwałego i zajadłego spiskowca mogło okazać się — i okazało się — dobrym interesem.

Trujące miazmaty komunizmu — według wodzów III-ej Rzeszy — przenikną w organizm innych narodów, mniej zabezpieczonych. Dymitrow, przyszły szef Kominternu, przestał być niebezpieczny dla Niemiec. Ale stał się niebezpiecznym dla Francji. Czy Hitler to przewidział? Niewiadomo. W każdym razie, Dymitrow, pod opieką władz niemieckich, opuścił Trzecią Rzeszę, jako jej nieświadomy i cenny sojusznik.

Bułgar Dymitrow, bezpłatny pasażer Lufthansy, wyświadczył Trzeciej Rzeszy olbrzymie usługi. I nawet marszałek Goering, wspominając niekiedy zuchwalca z Trybunału Lipskiego, przyznaje zapewne w duchu, że dobrze się stało, że ów Dymitrow uszedł wtedy z życiem...

Wielostronne zdolności sławnych ludzi

Historia cytuje wiele przykładów, rzucających ciekawe światło na ludzi z uzdolnieniami wielostronnymi. W historii starożytnej znajdujemy wiele wzmianek o krwawym i tchórzliwym Neronie, który uprawiał zawód komedianta, występując w cyrkach rzymskich ku uciesze gawiedzi, a znakomity Marek Aureliusz obok polityki zajmował się z zapałem filozofią.

Najwięcej przykładów wszechstronnego uzdolnienia dostarczyły dzieje kultury średniowiecznej. Epoka Renesansu wskazuje nazwiska takie, jak Leonardo da Vinci, który w dziejach świata zapisał się jako malarz, rzeźbiarz, inżynier konstruktor, lotnik, poeta, pisarz i muzyk. W bibliotece Ambrosio w Mediolanie można oglądać interesujące rysunki i plany „latających maszyn" Leonarda, zaopatrzone jego własnoręcznymi komentarzami. W sto lat później na firmamencie świata umysłowego Europy ukazuje się nowy geniusz: Franciszek Bacon, który obok spraw politycznych uprawiał filozofię ścisłą, a zginął tragicznie podczas jakiegoś doświadczenia fizycznego.

Piotr Wielki, car Rosji, uchodził za zdolnego inżyniera mechanika. Skonstruował wiele sprytnych mechanizmów, projektował wiele konstrukcyj okrętowych, uprawiał malarstwo, był dentystą, zajmował się wróżbiarstwem. Ludwik XVI, który zginął na szafocie podczas wielkiej Rewolucji, zajmował się z zamiłowaniem ślusarstwem i zegarmistrzostwem.

Od początku wieku XIX lista różnorodnie uzdolnionych osobistości stale się powiększa. Wielki poeta angielski Byron był zamiłowanym pływakiem, przyrodnik francuski Lacepede był doskonałym muzykiem. Twórca nieśmiertelnego „Cyrulika Sewilskiego" Rossini lubił... pitrasić przysmaki w kuchni. Ryszard Wagner, obok uzdolnień muzycznych, był poetą. Malarz francuski Delacroix pisywał wiersze. Słynny Morse, wynalazca telegrafu, był rzeźbiarzem i malarzem. Poeta Karol Cros wynalazł sposób kopiowania odbitek fotograficznych wielobarwnych. Aleksander Dumas był mistrzem w sztuce kulinarnej. Pasteur zajmował się litografią w chwilach wolnych od badań bakteriologicznych.

Wiek XX przynosi nowe nazwiska: wielka tragiczka Sara Bernhardt była malarką i rzeźbiarką. Kompozytor Paul Dukas, twórca popularnego „Ucznia Czarnoksięskiego" był doskonałym znawcą literatury angielskiej i przetłumaczył wiele dzieł angielskich na język francuski. Sasza Guitry komediopisarz, był aktorem i reżyserem. Guizot, obok spraw politycznych, uprawiał z zamiłowaniem literaturę i historię, Thiers był adwokatem — Clemenceau był lekarzem, Raymond Poincare był znakomitym obrońcą sądowym.

Królowa belgijska Elżbieta uzyskała dyplom lekarza na uniwersytecie w Lipsku. Założyła własną klinikę okulistyczną w Brukseli. Jednocześnie zajmowała się namiętnie... szoferką i była doskonałym mechanikiem samochodowym. Oprócz tych uzdolnień zasłynęła jako doskonała pianistka. Królowa Mary angielska łączy w sobie kilka uzdolnień: jest wybitną akwarelistką, gra na pianinie, posiada piękny głos kontraltowy, a jednocześnie sama prowadzi szwalnię dworską, w której zatrudnia kilkadziesiąt zubożałych panien z arystokratycznych rodów angielskich.

ŚMIECH PRZEZ ŁZY...

Popularny do niedawna komik wiedeński Farkas, został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Farkas szybko pogodził się z losem. Pewnego dnia, gdy na obiad dostał jakąś nieokreśloną lurę, spytał kucharza:

— Dlaczego dajecie takie nędzne jedzenie?

— Bo lepszego nie mamy — wyjaśnił kucharz

A na to Farkas:

— No, to jak nie ma się na wikt, to nie zakłada się obozów.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Groźny pożar w Krakowie na ulicy Miodowej

Spalił się skład materiałów bławatnych. — Szkoda wynosi 50.000 zł.

Dziś o godz. 2-giej nad ranem mieszkańcy ulicy Miodowej zostali zaalarmowani dźwiękami trąbki strażackiej. Przed dom przy ul. Miodowej l. 20 zajechały dwa plutony straży, które przystąpiły do akcji ratunkowej.

W tym to domu znajduje się skład towarów bławatnych, będący własnością p. Loli Cukierman. Równocześnie w piwnicach realności znajdują się składy, należące do p. Cukierman.

Nad ranem zauważono kłęby dymu, dobywające się ze składów, wobec czego zaalarmowano straż. Po przybyciu na miejsce okazało się, że skład był zamknięty, tak, że musiano rozbijać ścianę, aby móc dostać się do wnętrza.

Gdy otwór w ścianie został wybity, strażacy wkroczyli do wnętrza składu i przystąpili do akcji ratunkowej, która trwała do godziny 6-ej rano.

Straty wyrządzone przez ogień są bardzo znaczne. Według pobieżnych obliczeń, wynoszą one około 50.000 złotych. Spaleniu uległa wielka część towarów, znajdujących się w składzie, ponadto woda, spływająca z węży w czasie akcji ratunkowej, zniszczyła część towaru.

Modły o ocalenie Ben Josefa

W Synagodze Postępowej w Krakowie, w czasie sobotniego nabożeństwa, rabin dr Schmelkes odmówił modły na ocalenie Ben Josefa, a nadkantor Szechter odśpiewał psalm.

Odkrycia na Wawelu

W toku robót prowadzonych w podziemiach Wawelu, o czym niedawno obszernie pisaliśmy, w krypcie św. Leonarda natrafiono na fragmenty architektoniczne romańskiej katedry, oraz na barwne malowidła figuralne, przy czym kolory ich dotychczas przetrwały.

Inżynierowie angielscy w Krakowie

Do Krakowa przybyło kilkunastu inżynierów angielskich interesujących się zagadnieniami elektryfikacyjnymi. Goście angielscy, którym towarzyszą przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, zatrzymali się w Krakowie dla zwiedzenia zabytków miasta.

Znany fabrykant koniaku w Krakowie

Wczoraj bawił w Krakowie i zwiedzał zabytki miasta właściciel znanej wytwórni koniaku francuskiego b. sen. Hennessy.

Wycieczka balneologiczna medyków

W sobotę wieczorem wyjechała z Krakowa wycieczka balneologiczna medyków U. J. która zwiedzi w dniach od 26 do 2 lipca Iwonicz, Truskawiec, Morszyn, Worochtę i Kosów. Wycieczka ma charakter naukowy. We wszystkich uzdrowiskach i stacjach klimatycznych medycy krakowscy wysłuchają wykładów z zakresu balneologii naszych wód i źródeł leczniczych. Wycieczka jest kontynuacją dydaktycznych wycieczek, zainicjowanych przed laty przez wybitnego balneologa, prof. U. J. dr J. Korczyńskiego, którego staraniem zaczęto budować w Krakowie Instytut Balneologii.

Strajk okupacyjny w firmie „Artystyczne Warsztaty Tkackie" w Krakowie

Onegdaj wybuchł strajk okupacyjny w firmie „Artystyczne Warsztaty Tkackie" na tle żądań o podwyżkę płac i o zawarcie umowy zbiorowej. Dwukrotne rokowania w Inspektoracie Pracy w sprawie polubownego załatwienia zatargu nie dały żadnego wyniku.

100 osób u ofiar katastrofy

Stan zdrowia przebywających w szpitalach krakowskich ofiar onegdajszej katastrofy pod Bieżanowem uległ dalszej poprawie. W ciągu dnia wczorajszego rannych odwiedziło około 100 osób spośród krewnych i znajomych.

Śmierć wskutek przejechania

Wczoraj uległ wypadkowi na torze kolejowym między Zabierzowem a Krzeszowicami Stefan Ptasiński, który dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu. Nieszczęśliwy doznał obcięcia stóp i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Staruszka wpadła pod auto ciężarowe

W niedzielę o godz. 10.10 rano mieszkanka Nawojowej Góry, 65-letnia Franciszka Lusowicz, szła autostradą Kraków—Katowice w stronę Krzeszowic do kościoła. — Na Gwoździcu najechało na kobietę auto ciężarowe. Uderzona błotnikiem, Lusowiczowa, padła na szosę, a szofer dodał gazu i zbiegł.

Jak się okazało, staruszka doznała złamania obojczyka i ogólnych ciężkich obrażeń. Lusowiczową przewieziono do dra Francoza, a następnie do szpitala w Chrzanowie.

Zaznaczyć należy, że na tym wąskim odcinku autostrady zanotowano ostatnio cały szereg podobnych wypadków.

Wywóz koni za granicę

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, że firmy, interesujące się eksportem koni, mogą przeglądnąć w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w godzinach urzędowych przepisy normujące wywóz koni za granicę.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: Teatr nieczynny.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Poniedziałek, godz. 8.45: „Potęga miłości".

CYRK STANIEWSKICH

Poniedziałek: Dwa przedstawienia o g. 4.30 pop. i 8.30 wieczorem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ALRIA: „Premiera" i „Rycerze pustyni".
ATLANTIC: „Ostatnia salwa" (Käte Nagy, Pierre Richard Willm) i „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)
APOLLO: „Za cudze winy" (Warner Baxter i Gloria Stuart).
LOPP: „Niewidzialne małżeństwo" i „Spotkali się w Paryżu".
PROMIEŃ: „Towarzysze Broni"
STELLA: „Pieśniarz Warszawy"
SZTUKA: „La Havanera"
UCIECHA: „Znachor" (wznowienie po cenach porankowych).
WANDA: „Jej wielkie przeżycie" (Narodziny gwiazdy) (J. Gayner, F. March i Adolf Menjou).

PIERWSZE MECZE O PUCHAR SRODKOWEJ EUROPY

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o puchar środkowej Europy. Do rozgrywek zgłosiły się klubowe drużyny Włoch, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Pierwsze mecze przyniosły następujące wyniki:

W Kladno miejscowy SK Kladno pokonał Zagrzebski Hask 3:1, w Brnie Zidenice wygrały z Ferencvaros (Budapeszt) 3:1, W Genui miejscowa Genova pokonała Spartę praską 4:2, w Białogrodzie SK Beogradski przegrał z praską Slavią 2:3 w Budapeszcie Hungaria zremisowała z turyńskim Juventusem 3:3, w Bukareszcie Ujpest z Budapesztu pokonał miejscowy Rapid 4:1, w Mediolanie Ambrosiana zwyciężyła Kispest (Budapeszt) 4:1, w Temesvar Ripensja wygrała z SC Mediolan 3:0.

Pływaczki Hakoahu w reprezentacji Polski przeciw Finlandii

Jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie w dniach 23 i 24 lipca br. międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Finlandia. Reprezentacja Polski została już wyłoniona, choć mogą jeszcze w niej zajść pewne zmiany po mistrzostwach Polski w pływaniu, które rzegrane zostaną w Bielsku w dniach 16 i 17 lipca i stanowić będą ostatnią eliminację przed spotkaniem z Finlandią. W skład reprezentacji Polski wchodzą z Hakoahu bielskiego Dawidowiczówna i Pastorówna. Pierwsza popłynie na 100 i 400 m stylem dowolnym, a druga na 100 m na wznak wraz z Morawską. Dawidowiczówna trenuje ostatnio w Katowicach pod okiem trenera Steepa i znajduje się już w dobrej formie.

Baworowski pokonał Hebdę

W niedzielę zakończone zostały zawody tenisowe o mistrzostwo Łodzi.

W grze pojedynczej panów Baworowski pokonał Hebdę w finałowej rozgrywce 6:1, 7:5, 6:3.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Volkmer—Jacobsen bijąc Gajdziankę 6:1, 6:4.

W grze podwójnej panów para Hebda—Wittman pokonała parę Baworowski—Czajkowski 6:0 6:1, 6:1.

W grze mieszanej para Volkmer—Baworowski odniosła zwycięstwo nad parą Johnowa—Wittman 6:8, 7:5, 6:2.

W konkurencji juniorów W. Skonecki pokonał H. Skoneckiego 6:3, 6:2.

Pływacy francuscy w Warszawie

Okręg paryski francuskiego związku pływackiego nadesłał do PZP propozycję przyjazdu do Warszawy na jeden mecz. Francuzi proponują rozegranie pięciu konkurencji: 100 m — st. dow.; 200 m st. kl.; 100 m na wznak; sztafeta 4x200 m st. dow oraz mecz waterpolo przy czym w drużynie paryskiej grałoby kilku reprezentacyjnych graczy Francji.

Przypuszczalnie PZP skorzysta z tej propozycji i sprowadzi Francuzów do Warszawy.



Schmelling... otruty przez murzynów!

Jak Niemcy chcą zatuszować klęskę swego wybrańca

Cała Ameryka pozostaje nadal pod wrażeniem piorunującego zwycięstwa Louisa, który w ciągu 124 sekund powalił Schmellinga. Teraz nadszedł odpowiedni czas aby przypomnieć cały szereg szczegółów i migawek z meczu. Wynikła kwestia natury formalnej, czy Schmelling został znokautowany czy też przegrał przez tzw. w Europie k. o. techniczny? Spór ten zaistniał z tego powodu, że sekundant Niemca — Machon, w chwili, gdy Schmelling znalazł się na deskach, rzucił ręcznik na znak poddania. Według przepisów amerykańskich sędzia w tym wypadku nie przerywa liczenia i tak postąpił kierownik walki — Donovan.

Posłuchajmy co na ten temat mówi mr. Donovan:

— Mógłbym liczyć i do stu, a Schmelling nie powstałby. Był on zupełnie nieprzytomny. Miałem również prawo do zdyskwalifikowania Schmellinga ponieważ jego sekundant nim skończyłem liczyć wskoczył na ring.

Cios, który otrzymał Schmelling był najzupełniej prawidłowy. Uderzenia w nerki są dozwolone w Stanach Zjednoczonych. Zresztą cios ten nie był decydujący, już przed tym Niemiec stracił przytomność po uderzeniu w szczękę.

Ciekawy moment rozegrał się po zakończeniu walki. Wokół ringu zasiadło 700 dziennikarzy ze wszystkich stron świata. Natychmiast po katastrofie cała armia reporterów rzuciła się w stronę szatni bokserskich. Ale napotkała na silny kordon policji złożony ze 100 ludzi. Dziennikarze amerykańscy nie łatwo ustępują... Wywiązała się formalna bitwa pomiędzy mistrzami pióra a mistrzami pałki. Zwycięstwo przypadło raczej mistrzom pióra.

150 sprawozdawców zdołało się przedostać do szatni. Rzecz charakterystyczna: wszyscy redaktorzy kierowali swe kroki do garderoby Louisa, natomiast szatnia Schmellinga była niemal pusta. Zgrupowali się w niej niemal sami dziennikarze niemieccy.

Wokół Louisa tłoczy się 150 ludzi, w pokoju, który z trudem mógł pomieścić 30 dusz. Gwar panuje nie do opisania, wszyscy zadają pytania jednocześnie.

— Już nigdy więcej w życiu nie spotkam Schmellinga! Dwa razy chyba starczy — mówi Louis. Są inni przeciwnicy, którzy obecnie więcej mnie interesują, a przede wszystkim Baer, z którym będę walczył we wrześniu.

Dziwię się, że Schmelling reklamuje cios, który był zupełnie prawidłowy. Gdy on mnie dwa lata temu znokautował nie szukałem żadnych usprawiedliwień i nie opowiadałem niestworzonych historii. Max chyba, jako doświadczony bokser, zdaje sobie sprawę, że został znokautowany uderzeniem w szczękę.

— Z tak walczącym Louisem, żaden bokser na świecie nie wytrzymałby dwu [illegible] — dodaje Braddock.

Po meczu niemal cały świat bokserski zgromadził się w restauracji Dempseya, który tej nocy robił świetne interesy. Każdy gość czuł się w obowiązku spytać sławnego Jacka co myśli o meczu.

— Walka odbyła się „al right". Cios był prawidłowy, — mówi Dempsey.

Harlem szalał tej pamiętnej nocy, ale i Brodway nie próżnował. Wszystkie bary i restauracje były otwarte aż do rana. Przy piwie, czy przy szklaneczkach whisky załatwiano rozrachunki, regulowano zakłady. Miliony wędrowały z rąk do rąk.

A tymczasem po mieście rozeszły się najfantastyczniejsze pogłoski o stanie zdrowia Schmellinga. Wiedziano już, że o 4-ej rano Niemiec został odwieziony do szpitala. Tam został prześwietlony ale naczelny lekarz odmówił wszelkich informacji.

Najciekawsza jest wersja lansowana przez kolonię niemiecką. Brzmi ona krótko... Schmelling został zatruty przed meczem przez Murzynów...!

W środę padnie rozstrzygnięcie

Mecz Chełmek-Makkabi zadecyduje o mistrzostwie

Jak było do przewidzenia, ubiegła niedziela nie przyniosła rozstrzygnięcia w krakowskiej Lidze Okręgowej. Faworyci — Makkabi i Chełmek wygrali swe mecze. Jedynie Fablok potknął się na Koronie i narazie jest przegrany 1:2. Pozostaje jeszcze do rozegrania 50 minut, ale te właśnie minuty mają dla Korony decydujące znaczenie. O ile bowiem Korona zdoła utrzymać wynik i wygra z Nadwiślanem, co leży w sferze jej możliwości — wówczas wysunie się w tabeli przed Wawel i uratuje od spadku. KZOPN wyznaczył dogrywkę na środę, tak, że przed meczem Korona—Nadwiślan wynik spotkania Korona—Fablok będzie już wiadomy.

Kwestia mistrzostwa jest dalej nie rozstrzygnięta. Mecz Makkabi—Chełmek w Chełmku będzie miał decydujące znaczenie i zwycięsca jego może liczyć na mistrzostwo. Nic dziwnego że w tych warunkach zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie, a drużynie Makkabi towarzyszyć będą liczne grupy sympatyków z Krakowa.

	gier	pkt.	brm.
1. ZS Chełmek	22	35:9	67:23
2. Makkabi	21	33:9	43:25
3. Fablok	21	32:10	74:26
4. Tarnovia	23	29:17	56:24
5. Zwierzyniecki	23	24:22	38:29
6. Krowodrza	23	21:25	47:42
7. Podgórze	23	19:27	28:44
8. Olsza	23	18:28	44:59
9. Grzegórzecki	23	18:28	28:54
10. Wawel	23	11:35	28:64
11. Korona	21	9:33	24:62
12. Nadwiślan	22	9:35	28:79

WATERPOLISCI HAKOAHU PRZEGRYWAJĄ Z EKS-em I REMISUJĄ Z GISZOWCEM

W ub. sobotę i niedzielę rozegrał Hakoah bielski w Miejskiej Pływalni w Bielsku dwa spotkania o mistrzostwo Ligi waterpolowej, przegrywając pierwsze w stosunku 2:9 i remisując z Giszowcem 0:0. Sędziował obydwa mecze, zawsze objektywny, p. Przybyla z Katowic. Stosownie do układu sił w bieżącym sezonie należało się raczej spodziewać zwycięstwa nad osłabionym EKS-em — który gra obecnie bez Karliczka I i uległ niedawno Giszowcowi 1:3. Stało się jednak wbrew wszelkim obliczeniom.

Hakoah rozpoczął grę wcale dobrze i nic nie zapowiadało tak wysokiej klęski. Dobra szansa przed bramką EKS-u została zmarnowana, a zryw przeciwnika przyniósł dwie bramki. Przy stanie 2:0 Steuer strzela bramkę dla Hakoahu, a EKS podwyższa wynik do przerwy na 3:1. Po przerwie w ciągu 2 minut zdołał EKS strzelić aż 3 bramki, w czym nie bez winy był niedysponowany w tym dniu bramkarz Wiener II. Hakoah gra chaotycznie, nie obstawia dokładnie przeciwnika, co w pierwszym rzędzie odnosi się do Baumanna. Przy stanie 6:1 Goldmann z przeboju strzelił drugą i ostatnią bramkę dla Hakoahu, a EKS doszedł do łatwego sukcesu strzelając jeszcze 3 bramki. Liczne zebrana publiczność opuszczała pływalnię z rozczarowaniem, gdyż tak słabo grającego Hakoahu jeszcze w Bielsku nie widziano.

W drugim dniu wstąpił w drużynę jakby inny duch. Baumanna zastąpił w obronie Selinger. — Mecz miał przebieg- bardzo emocjonujący i prowadzony był w żywym tempie. Tym razem waterpoliści Hakoahu zadowolili, zwłaszcza dobrze wypadł Tramer, Steuer Goldmann i Wiener I. Bramkarz zrehabilitował się w zupełności wyłapując pewnie wszystkie strzały.

Giszowiec zaprezentował się jako szybka drużyna grająca z dużą ambicją. Obie strony nie wykorzystały kilku dogodnych sytuacyj, zresztą wynik remisowy odpowiadał przebiegowi gry — która stała na dobrym poziomie. W obydwu spotkaniach grał w Hakoahu Landau (dawniej Makkabi Kraków). W środę 29 bm. rozegra Hakoah rewanżowe spotkanie z EKS-em w Katowicach.

W meczu o mistrzostwo Polski w piłce wodnej EKS pokonał K. S. Z. O. z Ostrowca 3:0 (1:0).

—oo—

BBTS — Hakoah 4:0 (0:0)

Powyższe spotkanie o mistrzostwo klasy A rozegrane na boisku BBTS zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem leadera bielskiej A klasy. Do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy, przy czym biało-niebiescy zaprzepaścili kilka dogodnych sytuacyj. W obronie Hakoahu odczuć się dał brak Vergesslicha, którego zastąpił słabo na jej pozycji grający Kinstlinger.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.